

Katarzyna Jakubowska-Krawczyk

University of Warsaw, Poland
ORCID: 0000-0002-6281-7011

Wywiad rzeka ze Światosławem Szewczukiem jako odmiana tekstu autobiograficznego

Extended Interview with Sviatoslav Shevchuk as a Variety of an Autobiographical Text

Abstract

The article analyses the extended interview *Dialogue Heals all Wounds* carried out by Marek Tomalik, the head of the foreign department of the Catholic Information Agency, with Sviatoslav Shevchuk, Major Archbishop of Kiev, the head of the Ukrainian Greek Catholic Church, published in 2018 by the Znak Publishing House. The focus is on the genre features that allow to categorise this text as autobiographical literature. When analysing the memories of the main character, special attention is devoted to the construction of his personal, group, and national identity in the text.

Keywords: extended interview, Sviatoslav Shevchuk, autobiographical literature, Ukrainian Greek Catholic Church.

Wywiad rzeka stosunkowo niedawno wszedł w obszar zainteresowania literaturoznawców i jego specyfika gatunkowa wywołuje burzliwe dyskusje. Marcin Różański w pracy *Wywiad-rzeka. Między teorią a praktyką gatunku*¹ zwraca uwagę na podwójność już w samej terminologii – wywiad rzeka lub rozmowa. Warto jednak zauważyć różnicę w rozstawieniu akcentów w obu przypadkach: rozmowa zakłada równy udział obu stron dialogu, wywiad przewagę

¹ M. Różański, *Wywiad-rzeka. Między teorią a praktyką gatunku*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 13, 2018, ss. 163–177.

daje wypowiedziom osoby, która go udziela. Pojawia się jednak jeszcze jedno określenie – „pamiętnik mówiony”². Wszyscy zgadzają się co do jego związków z dziennikarstwem, natomiast jeśli chodzi o charakter związków z literaturoznawstwem, zdania są podzielone. Stefania Skwarczyńska raczej sceptycznie odnosiła się do istnienia takiego gatunku³. Roman Zimand, teoretyk „literatury dokumentu osobistego”, zaproponował pojęcie „tekstu interlokucyjnego”⁴. Kazimierz Maciąg z kolei stworzył następujący podział „literatury niefikcyjnej”: literatura dokumentu osobistego, esej, literatura faktu. W tej pierwszej kategorii wyodrębnił książki mówione (pamiętniki mówione, wywiady, monologi powstałe na bazie dialogów, niby-rozmowy i książki-osobliwości) i inne dokumenty⁵. Wśród badaczy są i tacy, którzy zwracają uwagę na zbieżność wywiadu-rzeki z rozmowami starożytnych filozofów czy bardzo rozpowszechnioną praktyką rozmów z pisarzami i ważnymi przedstawicielami kultury, np. B. Hrabalem, W. Gombrowiczem, S. Lemem, T. Konwickim, W. Bartoszewskim, Z. Kubiakiem, L. Kołakowskim. W *Słowniku rodzajów i gatunków literackich* pod red. G. Gazdy i S. Tyneckiej-Makowskiej w haśle „pamiętnik” czytamy:

Nową kategorię stanowią tak zwane pamiętniki mówione i prowokowane przez rozmówcę. Do pierwszej kategorii przynależy *Mój wiek* Wata [...]. Pamiętniki prowokowane to najczęściej wywiady – rzeki i rozmowy ze znanymi ludźmi, np. twórcami, obejmujące nie tylko tematy artystyczne, ale i koleje życia bohatera, np. publikowane (1997, 2000) rozmowy W. Boleckiego z Herlingiem-Grudzińskim w Dragonei i Neapolu⁶.

² Cf. M. Różański, op. cit., s. 167.

³ S. Skwarczyńska, *Niedostrzeżony problem podstawowy genologii*, [w:] *Problemy teorii literatury*, wybór H. Markiewicz, Ossolineum, Wrocław 1987, s. 100.

⁴ Cf. R. Zimand, *Rozmowa z... – dokument czy literatura?*, [w:] idem, *Czas normalizacji. Szkice czwarte*, Londyn 1989, s. 7.

⁵ K. Maciąg, *W kręgu problematyki „pamiętników mówionych”*, Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2001, s. 173.

⁶ *Pamiętnik* [hasło], [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska, Universitas, Kraków 2006, s. 508.

W przypadku wywiadu-rzeki pojawia się ważna kwestia związana z pytaniem o to, kto jest autorem tekstu. Często pomysłodawcą i głównym realizatorem książki jest dziennikarz. To on w dużym stopniu kształtuje ramy powstającej narracji. Ph. Lejeune w książce *Wariacje na temat pewnego paktu* przytacza dyskusję na temat autorstwa autobiografii Helene Elek *Pamięć Heleny*, która rozgorzała po tym, jak przeprowadzająca wywiad dziennikarka zaczęła domagać się tytułu współautorki. Podstawowe wątpliwości w tym kontekście budzi pytanie, czy przypisana prowadzącemu wywiad rola nie narzuca konkretnego zachowania rozmówcy. Na ile pozostaje on w wykreowanej przez dziennikarza sytuacji autentyczny, a na ile stara się spełnić oczekiwania swojego interlokutora. Badacz powołuje się na słowa Francois Maspero, który stwierdzał, że

„Życie ma tylko jednego autora”. Autorem według niego, był oczywiście ten, kto przeżył to życie wystarczająco bolesne i przykładne, by je przedstawić publiczności, kto podjął się opowiedzenia go przed magnetofonem; reszta jest czynnością techniczną, wykonaną lepiej lub gorzej, ale która nie daje żadnych praw⁷.

Wywiad rzeka *Dialog leczy rany* przeprowadzony przez Marka Tomalika⁸, kierownika działu zagranicznego Katolickiej Agencji Informacyjnej, z Arcybiskupem większym kijowsko-halickim, zwierzchnikiem Ukraińskiego Kościoła Grecko-katolickiego, Światosławem Szewczukiem, wydany został w 2018 roku przez wydawnictwo „Znak”. Charakteryzuje go uporządkowana struktura dialogowa zaplanowana jako autonomiczna całość. Z jednej strony mamy do czynienia z odtwarzaniem wydarzeń przeszłych, z drugiej zaś z konstruowaniem narracji tożsamości. *Dialog leczy rany* jest ważnym tekstem dla polsko-ukraińskich stosunków. Od wielu lat popularnością na rynku wydawniczym cieszą się wywiady z księżmi na tematy codziennego życia społecznego i religijnego, kultury czy sztuki sakralnej. Wspomnieć można chociażby wywiad Ewy Kiedio

⁷ Ph. Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu*, Universitas, Kraków 2001, s. 155.

⁸ *Dialog leczy rany. Abp Światosław Szewczuk w rozmowie z Krzysztofem Tomalikiem*, Znak, Kraków 2018.

z bp. Michałem Janochą *A światło świeci w ciemności* czy *Wrzenie*, wywiad Karoliny Korwin Piotrowskiej z Grzegorzem Kramerem SJ, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci* z kardynałem Josephem Ratzingerem, Benedyktem XVI, przeprowadzony przez Petera Seewalda, *Świętowanie Pana Boga*, w którym z ojcem Jackiem Salijem OP rozmawiali Alina Petrowa-Wasilewicz i Jacek Borkowicz i wiele innych. Biorąc do rąk *Dialog leczy rany*, po raz pierwszy chyba polski czytelnik ma możliwość tak blisko poznać osobę zwierzchnika Kościoła grecko-katolickiego.

Badacze zwracają uwagę, że odbiorca chętnie sięga po teksty, w których może się spotkać z autentycznym człowiekiem, szczególnie gdy jest on osobą publiczną. Słuchanie jego osobistych wypowiedzi często przybliży bowiem kulisy ważnych wydarzeń. W rozmowie z arc. Szewczukiem nie brak opowieści o grecko-katolickim Kościele podziemnym, jego duchownych, m.in. księżę Mychajle Kosyle, siostrach Zgromadzenia Sióstr Niepokalanej Panny Maryi, sposobach ich życia i docierania do wiernych, metodach jakimi wiarę i wiedzę religijną rozpowszechniano. Wywiad ten dobrze wpisuje się w cechy gatunkowe wyróżnione przez Marcina Różańskiego. Jak pisał badacz,

ogromny potencjał tego rodzaju tekstów tkwi w ich kreacyjnych możliwościach. Chodzi tu zwłaszcza o budowanie własnego wizerunku w oczach odbiorców, wskazywanie na motywację swoich działań i ich uwarunkowania zewnętrzne, a także o sposobność wpływania na ocenę własnej osoby. Czytelnicy z kolei chętnie sięgają po teksty, które dają im autentyczny kontakt z ich bohaterem, ulubieńcem, znaną postacią. Poznają kulisy ważnych wydarzeń, mają możliwość wejścia do jakiejś części prywatnego świata rozmówców⁹.

W omawianym tekście autorzy łączą wyznania osobiste z literaturą faktu i publicystyką. Mamy bardzo osobiste opowieści o dorastaniu, powołaniu, świadectwo konkretnych wydarzeń z niedawnej przeszłości, a także wypowiedzi publicystyczne związane z obecną społeczno-polityczną sytuacją Ukrainy. Tekst ten nie jest więc jednorodny, co można odczytać również jako pewną jego zaletę,

⁹ M. Różański, op. cit., s. 167.

szczególnie dla czytelnika polskiego, dla którego pierwotnie powstał. Taka różnorodność pozwala bowiem na szersze spojrzenie na Ukrainę i jej mieszkańców, niesie ze sobą więcej informacji i pozwala autorom na pokazanie różnych niuansów obecnej sytuacji. Od pierwszej do ostatniej strony czytelnik poznaje rozmówcę. Nawet gdy S. Szewczuk mówi o wydarzeniach historycznych, społecznych czy politycznych, nie da się oddzielić narracji od jego osobowości i wrażliwości. Zapis wywiadu jest spotkaniem z osobą żyjącą tu i teraz, i pogodzoną z tym, co niesie świat, szukającą jego jasnych stron, chcącą być świadkiem dobra, rodzenia się nowej jakości w życiu społecznym i politycznym. Bohater wywiadu czuje odpowiedzialność za społeczność, której jest przedstawicielem. „W jaki sposób mamy budować nową Ukrainę? Jakie fundamenty musimy położyć u podstaw wolnej Ukrainy?” – wielokrotnie pyta sam siebie i innych.

Cała wypowiedź arcybiskupa, można powiedzieć parafrazując sformułowanie Katarzyny Rosner, jest narracją konstruującą „strukturę rozumienia, w którą rozmówca ujmuje zdarzenia ze swojego życia: jest to struktura rozwijająca się w czasie, dynamiczna i samokorygująca”¹⁰. Wraz z Szewczukiem możemy podążać drogą jego życia, obserwując przemiany w czasie i w przestrzeni. Z narracji rodzi się wyraźny obraz motywacji podejmowanych działań, dotyczących przede wszystkim utożsamiania się z Kościołem i poszukiwania wiary, nadziei i miłości. Jednocześnie przedstawia się on jako osoba mocno zakorzeniona w realiach. W rozmowie wielokrotnie podejmuje temat rewolucji godności i toczonej na Ukrainie wojny. Czytelnik odnosi wrażenie, że bardzo dobrze i autentycznie rozumie pytanie ludzi „dlaczego cierpimy?”¹¹ – dlaczego właśnie my? Światosław Szewczuk jako uczeń kardynała Huzara, mówiąc o najnowszych wydarzeniach społeczno-politycznych, przytacza słowa swojego poprzednika podkreślające, że „głódny człowiek nie jest tak niebezpieczny jak człowiek, który dba o swoją godność”¹².

¹⁰ K. Rosner, *Narracja, tożsamość i czas*, Universitas, Kraków 2003, s. 28.

¹¹ *Dialog leczy rany...*, s. 17.

¹² *Ibidem*, s. 19.

Marek Tomalik umiał na tyle umiejętnie przeprowadzić rozmowę z arcybiskupem, że w pewnym sensie sam jest w niej schowany; momentami odnosimy wręcz wrażenie, że to monolog prowadzony przez Światosława Szewczuka.

Narracja Szewczuka bardzo mocno ukazuje kształtowanie jego tożsamości poprzez kontakty społeczne. Jak zauważa K. Rosner: „Jako jednostka w ten sposób zdefiniowana, dziedziczą z przeszłości mojej rodziny, miasta, plemienia, mojego narodu, rozmaitości długów, spadków, uzasadnionych i oczekiwanych i zobowiązań”¹³. Niewątpliwie najważniejszym elementem jest oś autobiograficzna obecna w zasadzie od pierwszych stron, a rozwijana w kolejnych rozdziałach. Jest to nie tylko opowieść o konkretnym człowieku, ale i o całym pokoleniu, narodzie, jego historii. Z. Marek w jednym ze swoich tekstów zwraca uwagę, że każde doświadczenie niesie ze sobą nie tylko ładunek intelektualny, ale i emocjonalny.

Dzięki temu gromadzone doświadczenia poruszają głębsze sfery osobowości, wywołując wrażenie bezpośredniości i pierwotności oraz budząc świadomość odwołania do istnienia kogoś bądź czegoś innego. Zdobywane doświadczenia budzą zainteresowania, skłaniają do stawiania pytań, wyzwalają nadzieję, a także budzą niepokój, refleksję i różnego rodzaju oceny moralne oraz pragnienia przekształcania własnego życia¹⁴.

Narracja Ś. Szewczuka wywołuje wiele z tych elementów. Arcybiskup dzieli się swoim doświadczeniem poczynawszy od sowieckiego dzieciństwa i pierwszych odkryć niespójności świata, pseudoautorytetów. Jego szacunek do oficjalnego dyskursu upadł wraz z utratą wiary w słowa i dobre intencje nauczycielki: „Zadałem sobie wtedy pytanie: [...] Jeżeli ona nie wierzy w to, co mówi, to dlaczego ja muszę wierzyć w to, co ona mówi?”¹⁵ – stwierdza Szewczuk. Warto w tym miejscu odwołać się do psychologii narracyjnej i badań Brunera (1990), który wykazuje wzajemną korelację narracji życia:

¹³ K. Rosner, op. cit., s. 22.

¹⁴ Z. Marek, *Religia – pomoc czy zagrożenie dla edukacji?*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014, s. 83.

¹⁵ *Dialog leczy rany...*, ss. 23–24.

„narracja naśladuje życie, ale także życie naśladuje narrację”¹⁶ – pisze badacz. Tak więc wiele można wyczytać już z samego sposobu konstruowania opowieści, zestawiania ze sobą poszczególnych faktów. Na przeciwnym biegunie do życia szkolnego stała rodzina i dom, gdzie brzydono się zakłamaniami i hipokryzją.

Także dzięki temu od młodych lat ze szczególnym zainteresowaniem przyglądałem się Kościołowi, być może również w myśl zasady, że jeśli coś jest powszechnie zabronione, to tym bardziej kusi i wzbudza ciekawość¹⁷.

Te zderzenia dwóch światów na zawsze ukształtować miały młodego człowieka. Dom i Babcia, która przekazała mu nie tylko wiarę, ale także miłość i nadzieję, stali się najważniejszym punktem odniesienia, każącym mu w przyszłości konfrontować swoje wybory z wartościami podstawowymi. Kompozycję narracji tożsamościowej tworzy

przesłanie, w którym zawiera się zasada interpretacji własnego losu (skrypt życiowy). Ta zasada, nosząca znamiona oczywistości, tkwi w opowieści implicite, choć może zostać ujawniona. Jako wizja ogólna generuje opowieści pomniejsze. Stanowi pewną generalizację wiedzy o świecie i własnym w nim miejscu. Jest zakorzeniona w kulturze, w której człowiek żyje¹⁸

– stwierdza Elżbieta Dryll. W przypadku analizowanego przez nas tekstu jest to przede wszystkim przesłanie mówiące o wierze i Bogu. Władka szczerze opowiada o swojej drodze do kapłaństwa: o pierwszym głębokim przeżyciu muzyki religijnej podczas śpiewania psalterza po śmierci dziadka, o porzuceniu dalszej edukacji muzycznej na rzecz studiów medycznych i przyszłych planów kapłańskich, bowiem dzięki pracy w Służbie Zdrowia księża z kościoła podziemnego mogli być przy chorych i umierających. Następnie o świadomym podjęciu decyzji o służbie wojskowej, która mogła go zawieść do Afganistanu,

¹⁶ J. Bruner, *Życie jako narracja*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 4, 1990, s. 3–17.

¹⁷ *Dialog leczy rany...*, s. 27.

¹⁸ E. Dryll, *Doświadczenia życiowe a narracja tożsamościowa osoby*, „Psychologia Rozwojowa”, t. 13, nr 1, 2008, s. 60.

i o niespodziewanych zmianach, które w tym czasie zaszły, wycofaniu się armii radzieckiej i przemianach politycznych. Gdy w 1991 roku skończył służbę, Kościół greckokatolicki odnawiał swoje struktury i otworzone zostało seminarium duchowne. „Wszystko to było zrządzeniem Opatrzności Bożej”¹⁹ – mówi duchowny. Dalej jego losy też potoczyły się niezwykajnie. Moskiewski pucz i ogłoszenie ukraińskiej niepodległości wraz z referendum obserwował już z perspektywy Argentyny, do której został wysłany na studia teologiczne. Otwarcie mówi o losie emigranta, trudnościach z adaptacją, z językiem i o pokorze, której go to uczyło. „Panie Boże proszę Cię abym dzisiaj zrobił więcej niż wczoraj”²⁰ – modlił się przyszły biskup.

W strukturze tekstu widoczna jest dokonująca się na kolejnych etapach życia modyfikacja znaczeń poszczególnych doświadczeń. Po święceniach we Lwowie jego przełożeni wysłali go na studia doktorskie do Rzymu. „Byłem pierwszym naukowcem, który po upadku Związku Radzieckiego i po odrodzeniu naszego Kościoła ukończył studia na Zachodzie i wrócił z doktoratem na Ukrainę”²¹ – wspomina. Władyka w swojej narracji interpretuje wpływ poszczególnych wydarzeń na swoją osobowość i konfrontuje je z wcześniejszymi przeżyciami, tworząc swoisty zapis doświadczenia autobiograficznego. Szewczuk ukazuje siebie w procesie dojrzewania, nie stroni od przedstawiania stron trudnych, np. gdy w 2009 roku został biskupem Buenos Aires i był najmłodszym biskupem Kościoła powszechnego. Jednocześnie bardzo po ludzku potrafi spojrzeć i na innych, np. na arcybiskupa Jorge Marię Bergoliego, któremu pracując w Brazylii podlegał. Opowiada o swoim doświadczeniu Kościoła powszechnego w różnych miejscach na ziemi. Dobrze na tym przykładzie widać, że – jak stwierdził MacIntyre – „nigdy nie jesteśmy niczym więcej (a czasem nawet mniej) niż współautorami naszych własnych narracji”²².

¹⁹ *Dialog leczy rany...*, s. 30.

²⁰ *Ibidem*, s. 40.

²¹ *Ibidem*, s. 43.

²² A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 381.

Cała analizowana narracja jest tego świadectwem. Nawiązując do wspomnianego badacza, K. Rosner stwierdza:

[z] jednej strony nie jesteśmy jedynymi bohaterami naszej narracji; uczestniczą w niej także inni ludzie i oni także ją współkształtują. Z drugiej strony, także my sami przez działania, które zaważyły na życiu innych, jesteśmy bohaterami i współautorami ich narracji²³.

W przypadku analizowanego przez nas tekstu najwyraźniej tę zależność możemy zaobserwować na przykładzie odniesień arcybiskupa do kultury ukraińskiej, którą czytelnik poznaje poprzez jego osobistą wrażliwość. Otwarcie mówi on o swoim doświadczeniu muzyki:

harmonia i piękno muzyki porządkują mój wewnętrzny świat. W muzycznej harmonii nie tylko czuję się komfortowo, ale też jest ona niezbędnym warunkiem dobrej modlitwy i budowania więzi z Bogiem. Muzyka pomaga prowadzić uporządkowane życie i budować poprawne relacje z bliźnimi²⁴.

Bohater wywiadu dzieli się swoimi upodobaniami literackimi, zachwytem poezją Tarasa Szewczenki i Liny Kostenko.

Jednym z kluczowych obrazów tekstu staje się świadectwo-wyznanie o kardynale Lubomyrze Huzarze. Szewczuk odczytuje tę postać poprzez archetypy kultury ukraińskiej: „Pamiętam moment, kiedy stracił wzrok, i zobaczyłem jak się zmienia – coraz bardziej napelniany – Duchem Świętym”²⁵. Przyrównuje go do kobzarza, odwołując się do funkcji prorockiej, którą ci wędrowni muzycy pełnili na Ukrainie. Brak wzroku był świadectwem ich wybrania i uwrażliwiał na wolę Boga. Chodzili oni po wsiach i miastach i, opiewając ukraińską historię, kształtowali tożsamość narodową mieszkańców tych ziem. Szewczuk nazywa Huzara kobzarzem-mędrcelem nowego tysiąclecia, który potrafił wprowadzić Ukraińców w nowy etap historii. Odwołując się do etymologii słów „lubo” (miłość) i „myr”

²³ K. Rosner, op. cit., s. 29.

²⁴ *Dialog leczy rany...*, s. 31.

²⁵ *Ibidem*, s. 53.

(pokój), mówi o „cywilizacji Lubomyra”, która została narodowi dana i zadana, a której podstawą jest miłość, niepodległość i pokój. Powołuje się na swoje przemówienie z pogrzebu Huzara, w którym porównywał arcybiskupa do szewczenkowskiego Perebendii:

tą kobzą na jakiej grał jego eminencja Lubomyr, jest dusza każdego z nas, każdego Ukraińca, niezależnie od religii, wyznania, miejsca zamieszkania czy języka, a swym aksamitnym barytonem umiał poruszyć takie rejestry naszych serc, że zaczynały drgać serca nawet tych, którzy mieszkali czy w Ługańsku, czy w Doniecku, Symferopolu, na Ukrainie czy poza jej granicami. Ten nasz chimeryczny ukraiński Perebendia pozostawił nam nasz nowy narodowy epos w swej mądrości, słowie, poczuciu humoru i dowcipie. Jego Kobzarskiego śpiewu będziemy słuchać dzięki audiobookom, filmom, oświadczeniom i blogom w internecie²⁶

– mówił Szewczuk.

Analizowany przez nas wywiad rzeka jest także autobiografią człowieka poszukującego tożsamości Kościoła greckokatolickiego. Jak pisze MacIntyre,

[w]kraczamy w ludzkie społeczeństwo z jedną lub kilkoma przypisanymi cechami – rolami, do których zostaliśmy zaangażowani – i musimy się uczyć swoich ról, aby umieć zrozumieć, w jaki sposób inni reagują na nas i w jaki sposób nasze reakcje na nich zostaną z pewnością zrozumiane²⁷.

Tożsamość Szewczuka jest mocno zakorzeniona w tożsamości Kościoła. W doświadczeniu wspólnoty bardzo mocno zakorzenionej w kulturze ukraińskiej, a obejmującej w swojej strukturze i Europę Zachodnią, Kazachstan, Syberię, Amerykę Północną i Południową. Jednocześnie wspólnoty, która ciągle się zmienia i musi mierzyć z kolejnymi zadaniami, m.in. masowej ukraińskiej emigracji zarobkowej. Autor dobrze rozumie potrzebę budowania kulturowej wspólnoty opartej na wspólnych wartościach. Jak zauważyła za Ricoeurem Elżbieta Dryll,

²⁶ Ibidem, s. 53.

²⁷ A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 386.

wartości istnieją w obszarze tekstu kultury, w jego Wielkich Narracjach. Narracja kultury nie ma konkretnego materialnego substratu, ale przysługuje jej atrybut obiektywnego istnienia, niezależnego od podmiotu. Istnieje w warstwie semantycznej – „uniwersum symbolicznym”. Wartości nie są ani „moje”, ani „twoje”. Są uniwersalne, odkrywane w biegu życia²⁸.

Szewczuk, poszukując tożsamości, sięga do historii i wielkich postaci Kościoła, przede wszystkim metropolity Andrzeja Szeptyckiego, o którym mówi, że „reprezentował [on] głos Rzeczypospolitej Jagiellońskiej”²⁹. Był to człowiek, który umiał łączyć w swoim życiu różne tradycje i czerpać z kultur dwóch narodów, polski arystokrata, który służył Ukraińcom. Sięgając do działań Szeptyckiego, Szewczuk zwraca uwagę na ogromną rolę, którą w kształtowaniu wiary, narodu i tożsamości odgrywa kultura i sztuka. W przejmujący sposób arcybiskup opowiada o przyjaźni z Adamem Chmielowskim i powstawaniu obrazu *Ecce Homo*. Tu przechodzimy do kolejnego ważnego tematu tego tekstu, do polsko-ukraińskich stosunków. Szewczuk pochodzi ze Stryja i w historii jego rodziny kontekst polski był zawsze obecny. Nieobce są mu polska prasa i literatura, co pozwala mu z dużą empatią i zrozumieniem przyglądać się polsko-ukraińskim stosunkom. Przedstawia swoją ocenę kolejnych podejmowanych przez Kościoły prób pojednania w 2001, 2005 i 2013 roku. Jednocześnie pochyla się nad ludzkim bólem utraty rodzinnej ziemi zarówno przez Polaków na Ukrainie, jak i Ukraińców w Polsce. Zwraca uwagę na potrzebę nieustannego pracowania nad postawą szanującą godność i równość przedstawicieli sąsiedniego narodu. Apeluje o niepoddawanie się populizmowi, którym często żyje polityka. Podkreśla, że tożsamość jest podejmowanym wciąż na nowo świadomym wyborem drogi pojednania lub konfrontacji. Zwraca też uwagę na kontekst historyczno-polityczny obecnego stanu relacji polsko-ukraińskich. „Wydaje mi się, że nie wyszliśmy jeszcze z paradygmatu ideologii sowieckiej. [...] jest to diabelski

²⁸ E. Dryll, *Rodzinne środowisko wychowawcze w ujęciu psychologii narracyjnej*, „Psychologia Wychowawcza”, t. 44, nr 1–2, 2012, s. 9.

²⁹ *Dialog leczy rany...*, s. 65.

paradygmat sformułowany w imię imperialnej zasady »dziel i rządź«³⁰ – stwierdza biskup.

Dialog leczy rany jest tekstem, w którym perspektywa indywidualna łączy się ze społeczną, narodową, a czasami i uniwersalną. Jest udaną próbą wpisania tego, co jednostkowe, w doświadczenie pokoleniowe i tożsamościowe. Odwołując się do wyznaczników gatunkowych zaproponowanych przez Małgorzatę Czermińską, mamy do czynienia z tekstem autobiograficznym, w którym

[...] stworzone zostają wyraźne punkty styczne, zarysowują się wyraźne relacje pomiędzy podmiotem wypowiedzi a podmiotem owego społecznego tekstu biografii, funkcjonującego jako schematyczne minimum wiedzy o rzeczywistym autorze. Istotne jest rozpoznanie podobieństwa, a nie weryfikacja. W lekturze zawierającej element autobiografizmu punkt zainteresowania przeniósł się z pytania o prawdziwość na rzecz pytania o znaczenie³¹.

Charakteryzuje go budowa hybrydyczna, w której obecne są elementy wywiadu i biografii. Jednocześnie w zamierzeniu pomysłodawców ważny jest jego aspekt funkcjonalny, mający przyczynić się do lepszego rozumienia kontekstów kulturowych i dialogu.

References

- Bruner J., *Życie jako narracja*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 4, 1990, ss. 3–17.
Czermińska M., *O autobiografii i autobiograficzności*, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2009.
Dialog leczy rany. Abp Światosław Szewczuk w rozmowie z Krzysztofem Tomasiakiem, Znak, Kraków 2018.
Dryll E., *Doświadczenia życiowe a narracja tożsamościowa osoby*, „Psychologia Rozwojowa”, t. 13, nr 1, 2008, ss. 59–67.
Dryll E., *Rodzinne środowisko wychowawcze w ujęciu psychologii narracyjnej*, „Psychologia Wychowawcza”, t. 44, nr 1–2, 2012, ss. 7–25.
Lejeune Ph., *Wariacje na temat pewnego paktu*, Universitas, Kraków 2001.

³⁰ Ibidem, s. 98.

³¹ M. Czermińska, *O autobiografii i autobiograficzności*, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2009, s. 15.

- Maciąg K., *W kręgu problematyki „pamiętników mówionych”*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2001.
- MacIntyre A., *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Marek Z., *Religia – pomoc czy zagrożenie dla edukacji?*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014.
- Pamiętnik* [hasło], [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska, Universitas, Kraków 2006.
- Rosner K., *Narracja, tożsamość i czas*, Universitas, Kraków 2003.
- Różański M., *Wywiad-rzeka. Między teorią a praktyką gatunku*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 13, 2018, ss. 163–177.
- Skwarczyńska S., *Niedostrzeżony problem podstawowy genologii*, [w:] *Problemy teorii literatury*, wybór prac H. Markiewicz, Ossolineum, Wrocław 1987, ss. 145–164.
- Zimand R., *Rozmowa z... – dokument czy literatura?*, [w:] idem, *Czas normalizacji. Szkice czwarte*, Aneks, Londyn 1989, ss. 7–22.